



Z KASYNA OFICERSKIEGO NA SCENĘ

„Kramem z piosenkami” Leona Schillera w reżyserii Barbary Fijewskiej otwarcie wreszcie pięknie wyremontowany Teatr Polski w Warszawie. Z góry przewidziano entuzjazm publiczności. Postanowiono go ostudzić, żeby rozgrzana tradycyjnymi polskimi rytmami premierowa publika przypadkiem nie uszkodziła obiektu wyremontowanego dużym nakładem kosztów i pracy. Dlatego nie włączono ogrzewania. To jednak nie przeszkodziło gorącym okłaskom. Widowisko bowiem wypadło znakomicie. I tylko popremierowy szampan był lepiej niż zazwyczaj zamrożony.

To niesamowite jak bardzo sama koncepcja „*Obrazków śpiewających*” – określenie Leona Schillera – a także „*Kram z piosenkami*” są związane z wojskiem. I to nie tylko dlatego, że jeden z obrazów jest poświęcony wojsku i piosence wojskowej.

Schiller w ogóle chętnie sięgał po piosenki żołnierskie, zaglądał do odpowiednich śpiewników i ten repertuar występował w realizowanych przezeń montażach piosenek. Sama forma „obrazka śpiewającego” po raz pierwszy w historii naszego teatru wystąpiła w kasynie oficerskim w Modlinie, kiedy to w kwietniu 1923 r. miał miejsce koncert, podczas którego aktorzy Teatru Reduta wystąpili w stylowych kostiumach, śpiewając do akompaniamentu Schillera.

Ten twórca koncepcji teatru monumentalnego przywiązywał wielką wagę do krzewienia narodowej tradycji, zachowywania pieczołowitego utworów popularnych, a przy tym ulotnych. Na-

zwiska ich twórców często bywają zapomniane.

„*Kram z piosenkami*” powstał również w okolicznościach wielce wojskowych. Tuż po zakończeniu wojny ppor. Schiller wyjechał z oflagu w Murau otrzymawszy przepustkę od gen. Tadeusza Kutrzeby, do Lingen w Niemczech, przy granicy holenderskiej. Tu, pod patronatem polskiego oddziału YMCA utworzył teatr objazdowy im. Wojciecha Bogusławskiego, złożony

przeważnie z żołnierzy, byłych jeńców, akowców, występujący dla podobnej publiczności. Pierwszą premierą tego teatru było widowisko obrzędowe pt. „*Gody weselne*”, ułożone przez Schillera. Już w lipcu 1945 r. zaczęły się próby „*Kramu z piosenkami*”, który powstał dzięki fenomenalnej pamięci jego twórcy. Premiera odbyła się 1 grudnia 1945 r. W tym właśnie przedstawieniu brała udział Barbara Fijewska, inscenizatorka obecnego widowiska.

Po powrocie Schillera do kraju nastąpił dalszy ciąg związku „*Kramu...*” z wojskiem. Wystawił go jako przedstawienie dyplomowe studentów szkoły aktorskiej w 1945 r. w Łodzi na scenie Teatru Wojska Polskiego. W taki sam zresztą sposób wystawił też „*Gody weselne*”.

Powróćmy do współczesności. „*Kram z piosenkami*” został w Teatrze Polskim zrealizowany z wielkim rozmachem. Zamglone horyzonty scenografii Kazimierza Wiśniaka – jak wyblakłe klisze pamięci – są tłem dla feeri soczystych barw wspaniałych ko-

stiumów. Bardzo pieczołowicie zostało odtworzone piękno stroju sarmackiego, rokokowego, francuskiego z XVIII w., wojskowego z czasów napoleońskich czy przedmiejskiego z początku naszego stulecia.

Barbara Fijewska wykorzystała chyba cały zespół aktorski Teatru Polskiego. Stworzyła pełne rozmachu i zawrotnego tempa, błyskawicznie następujące po sobie sceniczne obrazy, których role pierwszoplanowe i drugoplanowe są jednakowo ważne. Aktorzy bardzo dobrze śpiewają. Akcenty komediowe zostały bardzo trafnie wydobyte. A rytm całości nadaje pełen staropolskiego rozmachu taniec. Brawurową choreografię, wydawałoby się, że niemożliwe do zrealizowania w teatrze dramatycznym, Barbara Fijewska ułożyła wraz z Witoldem Zapalą. Te tańce to niezwykle mocny atut widowiska.

Całość jest wspaniałym hołdem złożonym tradycji, pokazuje jak Polacy potrafili się wspaniale bawić w różnych epokach.

Warszawskiemu Teatrowi Polskiemu przybyła stała pozycja w repertuarze na ładnych parę lat.

I pomyśleć, że ta formuła widowiska została po raz pierwszy zaprezentowana przez Leona Schillera podczas koncertu w kasynie oficerskim w Modlinie, 73 lata temu.

**KRZYSZTOF
GŁOGOWSKI**



„*Kram z piosenkami*” Leona Schillera w Teatrze Polskim w Warszawie.
Fot. Magic Media